

56
ANIE
ZNE

PRUDNIK



TYGODNIK

PIERWSZAKI ROK PÓZNIJ

„W mojej klasie jest wesoło”

W konkursie pod takim hasłem uczniowie klasy pierwszej w ubiegłym roku zwyciężyli. W tym roku już takiego konkursu nie ma, ale w klasie – już drugiej – nadal jest wesoło.

MAREK KARP

Pierwszy rok nauki w szkole podstawowej w Dytmarowie dzieci rozpoczynały i kończyły w atmosferze zapowiadanej likwidacji szkoły. To wtedy, rozżaleni nauczyciele „na pożegnanie”, w specjalnym piśmie, głównie do radnych, którzy byli autorami likwidacyjnej uchwały – podsumowali efekty swojej pracy, akcentując sukcesy uczniów. W tytule pisma zawarli też ironiczną prawdę: „Jak się postarasz, to cię zlikwidują”. Zrezygnowali wtedy z tego złośliwego stwierdzenia, ale zadali radnym pytanie: „Jaką szkołę zlikwidowalście?” i odpowiedzieli: „Nie mamy wątpliwości – bardzo dobrą”. Aby to udowodnić, szczegółowo wylczyli wszystkie sukcesy uczniów szkoły (a jest to rejestr imponujący), również pierwszaków.

To oni zdobyli pierwsze miejsce za pracę zbiorową w plastycznym konkursie „W mojej klasie jest wesoło” organizowanym przez „Szkołę promującą zdrowie” na

X Sejmiku Samorządów Uczniowskich Szkół Podstawowych w Prudniku. W przestrzennej pracy klasa była statkiem podróżującym z uśmiechem po świecie, przez wyspy i lądy radosne, ze zdjęciami całej załogi na masztach. To indywidualnie uczniowie: Liliana Pawłowska, Mateusz Muzyka, Edyta Mastalerz, Aleksandra Bartoszevska, Emilia Janicka i Magdalena Hajost chwaliłi się sukcesami w konkursach plastycznych, zdrowych, logicznego myślenia czy też w olimpiadzie olimpusek, a nawet w zawodach karate.

Nastąpił przełom, szkoła zmieniła status, ale w klasie – teraz już drugiej – nadal jest wesoło, nadal z uśmiechem podróżuje po świecie ich statek, a uczniowie doskonale się organizują, są aktywni i – jak mówi wychowawczyni – są żywi, weseli i nadal ujawniają swoje talenty. A jeszcze w tym roku weszli do klasy pięknie wyposażonej w nowe meble (wspaniały dar sponsora), mają – zgodnie z mini-

sterialnym programem – kąciki do zabawy i ćwiczeń, a nowym członkiem klasowej społeczności jest... chomik, z powodu swoich zdolności do błyskawicznego przemieszczania się z miejsca na miejsce nazwany Sprintusiem. Zwierzątko, to było marzenie pierwszaków, więc w minionym roku zorganizowali się i na świątecznym kiermaszu – przy hojności nauczycieli i rodziców – za własnoręcznie wykonane kartki i ozdoby uzyskali potrzebną kwotę. Chomik ma swój kącik i jest pod stałą opieką dzieci. W tym roku powtarzają akcję, żeby zarobić na ładny domek dla Sprintusia.

Szczególnie radosny i atrakcyjny był dla klasy drugiej czas „mikołajkowy” i przygotowana przez rodziców, do ostatniej chwili owiana tajemnicą wycieczka. Z refleksji, że „dzieci nigdy nie jechały pociągiem” narodził się pomysł wyprawy szynobusem ze stacji w Dytmarowie do Prudnika. Po przejażdżce spacer po Prudniku i pizza. W uzupełnieniu mikołajkowych atrakcji były oczywiście prezenty i zabawy, udział w imprezie organizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Lubrzy i wyjazd do Opoła, do Teatru Lalki i Aktora na „Opowieść wigilijską”. Zupełnie wyjątkowym wydarzeniem był udział uczniów z Dytmarowa w warsztatach przyrodniczych organizowanych przez opolskie gimnazjum nr 6, ale to już inny temat na odrębną relację. 

21 GRUDNIA 2011
NUMER 51/52